

IV. RECENZJE

Giovanni Nicosia, *Studi sulla „deictio” I*, Milano 1965, Giuffrè, ss. V + 189. (Università di Catania, Pubblicazioni della Facoltà di Giurisprudenza, 54).

W rzymskich źródłach prawnych termin *deicere* używany jest na określenie wyzucia przy użyciu siły z nieruchomości¹. Z wyzuciem takim łączyła się możliwość interwencji pretora. W edyktie bowiem obiecywał pretor przyjąć wyzutemu (*deiectus*), z pomocą w drodze interdyktu. W rubryce *unde vi* były co najmniej trzy interdykty: *de vi*, *de vi armata* oraz *si uti frui prohibitus esse dicitur*². Wielu romanistów poświęciło uwagę temu pojęciu³. Praca G. Nicosii jest monograficznym ujęciem tematu.

Autor podzielił swoją pracę na trzy rozdziały. Pierwszy (s. 86) zajmuje się pojęciem *deictio*, drugi (s. 48) poświęcony jest legitymacji biernej do interdyktu; w trzecim (s. 49) mówi o legitymacji czynnej.

Oto ważniejsze wnioski tej pracy. Istotnym elementem *deictio* jest wyzucie przy użyciu siły z nieruchomości. Zarówno źródła przedjustyniańskie jak i justyniańskie zgodnie świadczą o tym, że *deiectus* w chwili wyzucia go musiał posiadać nieruchomość⁴. W Digestach jednak kompilatorzy przytaczając formułę interdyktu *de vi* opuścili wyrażenie *cum possideret*⁵, które zgodnie z przekazami Cyserona znajdowało się w edyktie Hadriana⁶. Zdaniem autora, brak ten wcale nie świadczy o tym, że kompilatorzy zamierzali wyeliminować warunek posiadania, lecz jest konsekwencją zmian dokonanych w sformułowaniu interdyktów. Kompilatorzy połączyli dwa interdykty: *de vi* oraz *de vi armata* w jeden, usuwając ze sformułowania pierwszego interdyktu ograniczenie, że *deiectus* w stosunku do *deiciens* musiał posiadać *nec vi nec clam nec precario*. Tą restrykcja związana była ze wzmianką o posiadaniu, bowiem usunięcie jej pociągnęło za sobą opuszczenie tej wzmianki. Zmiana ta jednak nie jest, zdaniem autora, dowodem na to, że posiadanie nie wchodziło w zakres *deictio* (s. 7).

Warunek posiadania jako konieczny element *deictio* nastręcza większe trudności w przypadku interdyktu *de vi armata*. Podczas gdy prawnicy okresu klasycznego zdają się zgodnie suponować także w odniesieniu do tego interdyktu posiadanie nieruchomości ze strony *deiectus*, to Cyseron w mowie pro Caecina w sposób zdecydowany broni stanowiska przeciwnego. Z tejże samej jednak mowy Cyserona dowiadujemy się, że dla jego przeciwnika, Pisona, posiadanie nieruchomości w chwili *deictio* było warunkiem niezbędnym. Zdaniem autora, w czasach Cyserona techniczne pojęcie *deictio*, w sensie wyzucia z posiadania, już było dokładnie sprecyzowane, możliwość jednak użycia tego terminu w znaczeniu ogół-

¹ Np. D. 43, 16, 1, 3; 4; 6; 3, 15.

² D. 43, 1, 2, 3. Por. Lenel, *Edictum Perpetuum*, Leipzig 1927, s. 468.

³ Zob. A. Berger, *Encyclopedic dictionary*, Philadelphia 1953, s. v. *Deicere*; RE XVIII, Stuttgart 1916, s. v. *Interdictum*, 1609—1707, szczególnie 1677—1681.

⁴ Np. Lex agraria epigraph. ze 111 r.p.n.e., lin. 18 = Riccobono, *Leges*², s. 106; Cic. pro Tullio 19, 44; tenże pro Caecina 31, 91; Gai IV, 154; I, 4, 15, 6.

⁵ D. 43, 16, 1 pr.

⁶ Lenel, *Edictum*, s. 463.

nym jeszcze nie była wykluczona. Dlatego Cynceron mógł utrzymywać, chociaż niesłusznie, że *deiectio* pociągająca za sobą możliwość zastosowania interdyktu *de vi armata* nie zakładała ze strony *deiectus* posiadania nieruchomości (s. 59). Na podstawie analizy mowy pro Caecina oraz argumentów, które miałyby przemawiać za tym, że do otrzymania interdyktu *de vi armata* niepotrzebne było posiadanie ze strony *deiectus*, autor dochodzi do wniosku przeciwnego niż Cynceron (s. 54). Dwa zwłaszcza argumenty, przy pomocy których Cynceron, chce wykazać, że posiadanie ze strony *deiectus* nie było konieczne dla uzyskania interdyktu *de vi armata*, świadczą zdaniem autora o tym, że interdykt *de vi armata* służył odzyskaniu (*recuperare, repetere*) posiadania⁷. Odzyskać posiadanie zaś może tylko ten, kto z niego został wyzuty (s. 57, 58). Ponadto, jak twierdzi autor, interdykt *de vi armata* powstał później niż interdykt *de vi* i również dla ochrony posiadania, więcej, dla jego skuteczniejszej ochrony w przypadku wyzucia z posiadania przy użyciu broni.

W niektórych źródłach⁸ termin *deicere* użyty jest dla określenia wyzucia z użytkowania (*ususfructus*), natomiast we Fragmenta Vaticana 91 w edykcje w rubryce *unde vi* jest wyrażenie: *unde — uti frui prohibuisti*. Termin *deiectio* jest tu zarezerwowany dla określenia wyzucia z posiadania, natomiast termin *prohibuisti* dla wyzucia z użytkowania. Poza tym autor fragmentu watykańskiego *de interdictis* powiada, że użytkownika (*ususfructuarius*) nie można w sposób właściwy (*proprie*) określać jako *deiectus*, ponieważ on nie jest posiadaczem (*possessor*). Zrozumiałe to jest w świetle tekstu Ulpiana, który wyraźnie twierdzi, że *deicitur qui amittit possessionem*⁹ oraz *nec alius deici visus est quam qui possidet*¹⁰. Skąd więc pochodzi ta płynność terminologii? Jedni autorzy (Albertario, De Ruggiero, Bonfante, Scherillo, Sargenti, Kaser, Grosso) stoją na stanowisku, że nieścisłość terminologiczna pochodzi od kompilatorów. Inni (Carcattera, Marrone, Biondi) utrzymują, że *deiectio* swoim zakresem obejmuje również *expulsio violenta* użytkownika. Zdaniem Nicosii, wahania terminologiczne pochodzą od klasyków. Wprawdzie doskonale znali oni techniczne pojęcie *deiectio* i rezerwowali je dla określenia wyzucia z posiadania, w praktyce jednak niewłaściwie (*impropriamente*) używali terminu *deicere* na określenie *expulsio violenta* użytkownika (s. 68). Autor dodaje, że dla określenia takiego przypadku posługiwano się terminami *expellere, depellere* (s. 67)¹¹.

Nakaz pretora *unde vi illum vi deieciisti — eo restituas* uzależniony był od okoliczności, że *deiectus* posiadał *nec vi nec clam nec precario* od przeciwnika. Na tej podstawie romanisci mówią o *exceptio vitiosae possessionis*, którą mógł podnieść *deiciens*. Jeżeli *deiectus* posiadał niesłusznie (*vitiose*), *deiciens* dokonywał *deiectio* bezkarnie (*impune*)¹². Jest jednak trudność, którą spowodował tekst Ulpiana zamieszczony w D. 43, 16, 1, 9: *Deicitur is qui possidet, sive civiliter sive naturaliter possideat: nam et naturalis possessio ad hoc interdictum pertinet*. Tekst ten stał się przyczyną dezorientacji wśród autorów. Dopiero w 1910 r. Riccobono dokonał — jak sam się wyraził — „eine wahre echte Entdeckung”¹³, że mianowicie przeciwstawienie *civilis et naturalis* zastępuje klasyczne przeciwstawienie *iusta et iniusta* i że pochodzi ono od kompilatorów. Na tej podstawie tekst Ulpiana zrekonstruował następująco: *Deicitur is qui possidet nec vi nec clam nec precario ab adversario; iuste autem vel iniuste adversos ceteros possideat nihil refert: nam et iniusta possessio ad hoc interdictum pertinet*¹⁴. Odkrycie Riccobono spotkało się

⁷ Pro Caecina, 3, 9; 27, 75.

⁸ Np. D. 43, 16, 9, 1; 3, 14; D. 7, 1, 60.

⁹ D. 43, 16, 1, 26.

¹⁰ Ibidem, 23.

¹¹ Np. D. 43, 16, 10; 39, 5, 27.

¹² Zob. Gai IV, 154; Paul. Sent. 5, 6, 7.

¹³ ZSS 31 (1910), 322.

¹⁴ Ibidem.

z jednomyślnym niemal przyjęciem ze strony romanistów (Lenel i Kunkel są za autentycznością).

Ta rekonstrukcja jednak, mająca ogromne znaczenie dla nauki o posiadaniu, nie usunęła trudności w materii, o której mowa w tekście. Gdyby bowiem Ulpian o *exceptio vitiosae possessionis* mówił — jak chce Riccobono — już w D. 43, 16, 1, 9, to wówczas, mówi Nicosia, nie zajmowałby się nią w D. 43, 16, 1, 27—30, tymczasem w tych paragrafach właśnie nią się zajmuje. Poza tym z rekonstrukcji Riccobono wynika, że posiadanie *nec vi nec clam nec precario* wchodzi w zakres pojęcia *deiectio*, zatem wyzuty z posiadania nabytego *aut vi aut clam aut precario* od przeciwnika nie może być nazwany *deiectus*. Tymczasem, zdaniem Nicosii, jest inaczej. Stoi on na stanowisku, że do istoty *deiectio* należy, by *deiectus* posiadał, natomiast okoliczność niesłuszności posiadania (*possessio vitiosa*) jest warunkiem przyznania interdyktu. Zatem ten, który posiadał nieruchomości, nawet *aut vi aut clam aut precario*, i z tego posiadania został wyzuty przy użyciu siły, zawsze był uważany za *deiectus*; jeżeli jednak *deiectio* dokonał ten, w stosunku do którego *deiectus* posiadał niesłusznie (*vitiose*), dokonywał jej bezkarnie (*impune*); w takim przypadku pretor nie udzielał przeciw niemu interdyktu (s. 13, 14, 21).

Następnie, przyjmując interwencję kompilatorów za fakt, autor rekonstruuje tekst Ulpiana w sposób następujący: *Deicitur is qui possidet, sive iuste sive iniuste possideat: nam et iniusta possessio ad hoc interdictum pertinet*. W ten sposób Ulpian za *deiectus* uważałby tego, który w momencie *expulsio violenta* posiadał zarówno *iuste* jak i *iniuste*; interdykt zaś *in se et per se* odnosił się również do *possessio iniusta*. Natomiast możliwość podniesienia przez *deiciens exceptio vitiosae possessionis* przeciw posiadaczowi niesprawiedliwie władającemu (*possessor iniustus*), tzn. takiemu, który w stosunku do *deiciens* posiadał *aut vi aut clam aut precario*, stanowi odrębne zagadnienie i Ulpian zajmuje się nim w innym miejscu (s. 22)¹⁵. Takie stanowisko reprezentuje autor gdy chodzi o *deiectio* dokonaną bezkarnie w odniesieniu do interdyktu *de vi (non armata)*. A czy możliwą jest rzeczą — pyta autor — bezkarne wyzucie z posiadania w przypadku interdyktu *de vi armata*? Według Gaiusa (4, 155), w przypadku *deiectio* dokonanej przy użyciu broni (*arma*) sprawcy (*deiciens*) nie służyła *exceptio vitiosae possessionis*. Natomiast w liście Cyserona do Trebatiusa pochodzącym z r. 54 p.n.e. jest wzmianka o *exceptio quodtu prior vi hominibus armatis non veneris*¹⁶, którą za Kellerem łączą autorzy z interdyktem *de vi armata*¹⁷. Zdania autorów są podzielone, gdy chodzi o czas, w jakim ta *exceptio* miała zastosowanie oraz o jej charakter, ponieważ nie ma o niej wzmianki w edykcji. Nicosia stoi na stanowisku, że — po pierwsze — *deiectio* armis mogła być dokonana bezkarnie na skutek podniesienia przez sprawcę zarzutu *quod tu prior* —, gdy *deiectus* zdobył posiadanie od *deiciens* też przy użyciu broni (s. 83, 85—86); po drugie — *exceptio quod tu prior* — nie była środkiem stałym, zapowiadzianym w edykcji, lecz miała zastosowanie od przypadku do przypadku, tzn. *deiciens* armis zawsze mógł ją podnieść przeciw *deiectus* armis, jeżeli ten wcześniej dokonał zbrojnego wyzucia wobec pierwszego (s. 85—86); po trzecie — zarzut *quod tu prior* — miał zastosowanie przez cały okres klasyczny, aż do czasów Ulpiana (s. 85).

Z mowy Cyserona pro Tullio (19, 44) dowiadujemy się, przeciw komu służył interdykt *de vi*: *Fuit interdictum apud maiores nostros de vi quod hodie quoque est: Unde tu aut familia aut procurator — tuus — — vi deiecisti*. Z tekstów zaś mowy pro Caecina¹⁸ wynika, że interdykt *de vi armata* musiał być sformułowany w ten sposób: *Unde tu aut familia aut procurator tuus — — vi hominibus coactis*

¹⁵ D. 43, 16, 1, 27—30.

¹⁶ Ad. fam. 7, 13, 2.

¹⁷ Zob. Nicosia, *Studi*, s. 70 przyp. 171.

¹⁸ 19, 55; 21, 59; 30, 88.

armatisve deieicisti. Na podstawie formuł tych dwóch interdyktów autorzy przyjmują, że za czasów Cyserona legitymację bierną, zarówno do interdyktu *de vi*, jak i do interdyktu *de vi armata*, miał przede wszystkim sprawca *deiciens*, następnie *familia* oraz *procurator*. W D. 43, 16, 1 pr. jest następujący tekst: *Praetor ait: Unde tu illum vi deieicisti aut familia tua deiecit* ——. Autorzy zgodnie przyjmują, że tekst ten pochodzi od Ulpiana i znajdował się już w edykcji Hadrianiana. Opierając się na nim zrekonstruowano w sposób analogiczny juliańską redakcję interdyktu *de vi armata*, która miałaby brzmieć: *Unde tu illum vi hominibus coactis armatisve deieicisti aut familia deiecit*¹⁹. Jeżeli zestawimy formuły interdyktów przekazane przez Cyserona z rekonstrukcjami dokonanyymi przez autorów dla epoki Hadrianiana, to widoczne będą dwie różnice: 1. dodanie do formuł terminu *deiecit*, oraz 2. wyeliminowanie terminu *procurator*. Autorzy stoją na stanowisku, że obie te zmiany dokonały się już w czasach Hadrianiana. Według Nicosii, pierwsza innowacja została wprowadzona w okresie między Cyseronem a Hadrianem. Przemawia za tym tekst Ulpiana w D. 43, 16, 1, 11 oraz Gaiusa 4, 154. Drugą innowację, zdaniem autora, wprowadzili kompilatorzy (s. 91). Stanowisko to autor uzasadnia wykazując, że opinio communis opiera się na fałszywym dowodzie: „assoluta la fallacia dell' argomento su cui si basa l'opinione” (s. 109), przytaczając nadto swoje argumenty. Jako dowody służą mu teksty Ulpiana²⁰. Wiele kłopotu sprawia antyteza *verus procurator* — *falsus procurator*²¹. Autorzy stoją na stanowisku, że wyrażeniem tym kompilatorzy zastąpili wyrażenie inne. Były próby rekonstrukcji całego tekstu Ulpiana (Beseler, Albertario, Solazzi). Nicosia też jest zdania, że antyteza *verus procurator* — *falsus procurator* pochodzi od kompilatorów. Nie podziela jednak zdania tych, którzy utrzymują, że zastąpiła ona odpowiednią antytezę klasyczną. Sam rekonstruuje tekst (s. 128) i na tej podstawie dochodzi do wniosku, że jeszcze w czasach Ulpiana w edykcji formuła interdyktu *de vi* zawierała wzmiankę o *procurator* obok wzmianki o *familia*. Ponadto w okresie, z którego pochodzi mowa Cyserona pro Tullio, formuła interdyktu *de vi* zawierała wzmiankę o *familia* i *procurator* nie tylko *ex parte deicientis*, ale również *ex parte deieicti*: *Unde tu aut familia aut procurator tuus illum aut familiam aut procuratorem illum* — *vi deieicisti*²². W okresie następnym wzmianka o *familia* i *procurator* ze strony *deiectus* wyeliminowana została z formuły i nie ma jej w redakcji zachowanej w D. 43, 16, 1 pr., gdzie ze strony *deiciens* występuje termin *familia*. Terminy *familia* i *procurator ex parte deieicti* usunięto z edyktu dla ściśle określonych motywów. Motywy te miały znaczenie tak dla usunięcia terminu *familia*, jak i *procurator*. Usunięcie jednego terminu pociągało eliminację drugiego, ponieważ były one ze sobą powiązane. Zdaniem autora, wydaje się więc dziwne, że ze strony *deiciens* opuszczono termin *procurator*, a zachowano termin *familia*. Autor nie widzi powodu, dla którego miano by w okresie między Cyseronem a Hadrianem dokonywać takiej zmiany w formułach interdyktów (s. 128—133).

Legitymację czynną do interdyktu *de vi* miał *deiectus*, *familia* i *procurator*. Dowiadujemy się o tym od Cyserona z mowy pro Tullio 19, 44 (tekst wyżej), nie ma natomiast z czasów Cyserona gotowej formuły interdyktu *de vi armata*. Jednak ze zdań Cyserona rozrzuconych po całej mowie pro Caecina²³ można ją odtworzyć. Najprawdopodobniej brzmiała ona: *Unde tu aut familia aut procurator tuus* — *hominibus coactis armatisve deieicisti, eo restituas*. Kto był przedmiotem *deieicisti*? Wśród autorów nie ma na to zgody. Według Nicosii — w czasie kiedy Cysero pisał mowę pro Caecina, w formule interdyktu *de vi armata*, podobnie jak w formule

¹⁹ Zob. L e n e l, *Edictum*, s. 467.

²⁰ D. 43, 16, 3, 10—11.

²¹ D. 43, 16, 1, 13.

²² Pro Tullio 19, 44.

²³ 19, 55; 21, 59—60; 30, 88.

interdyktu de vi (*non armata*), przedmiotem deiectionis były terminy: *illum aut familiam aut procuratorem illus* (s. 157). Wzmianka o familia i o procurator została usunięta z formuły interdyktu de vi armata w okresie między Labeonem a Julianem (s. 183). Pierwsze swoje twierdzenie uzasadnia autor tym, iż z mowy pro Tullio z całą pewnością wynika, że kiedy Cycero pisał ją, w formule interdyktu de vi występują terminy *aut familiam aut procuratorem*. Jest więc rzeczą niemożliwą, by te terminy nie były równocześnie zawarte w formule interdyktu de vi armata (s. 157). Eliminacja tych terminów nie mogła być dokonana w okresie bezpośrednio następującym, między powstaniem mowy pro Tullio i pro Caecina, gdyż zdaniem autora — wbrew powszechnej opinii, mowa pro Caecina nie powstała później od mowy pro Tullio; jeżeli nie jest wcześniejsza to w najgorszym wypadku równoczesna (s. 157). Poza tym, według niektórych autorów, z fragmentu mowy pro Caecina (13, 37) miałoby wynikać, że kiedy Cycero pisał tę mowę, w formule interdyktu de vi armata tych terminów nie było. Nicosia jest przeciwnego zdania. Z analizy tego samego fragmentu wyciąga wniosek, że terminy te znajdowały się w formule (s. 157). Proces w kierunku eliminacji terminów familia i procurator rozpoczął się w czasach Labeona, a zakończył się z chwilą ostatecznej redakcji edyktu juliańskiego; w edykcie formuła interdyktu już jest uproszczona (s. 183).

Można by dyskutować z autorem na temat czasu powstania interdyktu de vi armata. Jest on zdania — nie podając uzasadnienia — że interdykt ten powstał później niż interdykt de vi (*non armata*). Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że jest przeciwnie. Deiectio armis jest przecież formą wyzucia z posiadania bardziej drastyczną. W taki sposób deiectus bardziej zasługiwał na ochronę pretora niż deiectus zwyczajny.

Hipoteza autora, że klasycy, którym dobrze było znane techniczne pojęcie deiectio, w praktyce *impropriamente* używali go na określenie *violenta expulsio* użytkownika (s. 68), jest do przyjęcia. Można jednak sądzić, że teksty, w których *expulsio* użytkownika jest określona terminem deiectio są interpolowane. Trudno bowiem przyjąć, aby tak znakomici prawnicy, jak Ulpian i Paulus, tak nieściśle i niewłaściwie posługiwali się terminem, który już na długo przedtem został sprecyzowany i stał się terminem technicznym. Poza tym jest rzeczą powszechnie wiadomą, że zadaniem kompilatorów była unifikacja. Postąpili tak i w tej materii, łącząc kilka zgrupowanych w edykcie w rubryce unde vi środków prawnych (*de vi, de vi armata, si uti frui prohibitus esse dicetur*) w jeden i nadając wspólną nazwę; w ten sposób kompilatorzy zrównali użytkownika z posiadaczem zapewniając mu ochronę interdyktalną.

Gdyby przyjąć, że tekst Ulpiana D. 43, 16, 1, 9 zawiera interpolację, wtedy rekonstrukcja autora byłaby bardzo nęcąca. Czy można jednak tak łatwo podważać autentyczność tekstu? Tym bardziej chyba nie należy tego czynić, że zrekonstruowany tekst nie wnosi nic nowego w interesującej kwestii: deiectio oznacza wyzucie z posiadania zarówno cywilnego (*nec vi nec clam nec precario*), jak i naturalnego (*aut vi aut clam aut precario*), interdykt zaś *per se* chroni także posiadacza naturalnego.

Nie jest jasna kwestia zakresu stosowania *exceptio quod tu prior* —. Faktem jest, że o takiej *exceptio* nie ma wzmianki — w przeciwieństwie do *exceptio vitiosae possessionis* — w tekście edyktu. Dla autora brak ten jest sprawą oczywistą (*mi pare di per se evidente*, s. 84), a umieszczenie wzmianki o niej w edykcie byłoby, jego zdaniem, absurdem (*sarebbe stato assurdo inserire stabilmente in un testo edittole*, s. 84). Na jakiej podstawie zarzut ten miał zastosowanie?

Praca G. Nicosii *Studi sulla „deiectio”* przynosi szereg wnikliwych analiz i oryginalnych, sugestywnie przedstawionych wniosków. Może także zaimponować wielkie odczytanie autora w literaturze przedmiotu, któremu daje wyraz. Jest to zatem z pewnością rozprawa wartościowa. Szkoda tylko, że autor zagadnienie

delectio zacieśnił do historii pojęcia. W tym samym także kierunku poszedł w swojej recenzji tej pracy znany romanista szwajcarski G. Broggin, aprobuując w pełni tę metodę naukową²⁴. Widocznie takie ujmowanie problemów jest nadal właściwe zachodnim romanistom — zadowolają się znajomością historii i zakresu wyabstrahowanego przez siebie pojęcia²⁵ oraz suchą egzegezą tekstu. Tymczasem o wiele bardziej interesujące i celowe byłoby zbadanie zagadnienia delectio jako zjawiska społecznego szerzącego się w państwie rzymskim w określonym czasie, w konkretnych warunkach ekonomicznych i politycznych. Takich zainteresowań Nicosia w swojej pracy nie przejawia.

WŁADYSŁAW BOJARSKI (Toruń)

Alan Watson, *The Law of Obligations in the Later Roman Republic*, Oxford 1965, At the Clarendon Press, ss. XII + 295.

Od 1959 r. poczynając spod pióra Alana Watsona wyszło ponad dwadzieścia publikacji, w tym dwie książkowe. Prace te świadczą o jego rozległych zainteresowaniach, traktują bowiem o rozmaitych instytucjach prawa rzymskiego i to z okresu republikańskiego, jak i pryncypatu, a nawet dominatu. Recenzowana praca jest drugą z kolei pozycją książkową Watsona i świadczy już raczej o pewnej stabilizacji jego zainteresowań wokół prawa rzymskiego okresu późnej republiki. Z przedmowy do tego dzieła dowiadujemy się, że pierwotnie zamierzał autor przygotować książkę zawierającą zestawienie tekstów prawa z ostatnich dwóch wieków republiki rzymskiej. Do realizacji tego celu miały mu jednak służyć źródła z okresu cesarstwa. Watson zamierzał w ten sposób wypełnić istniejące w naszej wiedzy luki o prawie republikańskim. W toku pracy autor doszedł wnet do wniosku, że rozwój prawa w tym okresie był tak wielki, iż byłoby zbyt ryzykowne wysnuwanie wniosków dla późnej republiki z tekstów, które z tego okresu nie pochodziły i dlatego ograniczył się raczej do analizy źródeł dotyczących okresu republikańskiego. I tak, w pierwszej kolejności powstała książka poświęcona prawu obligacyjnemu, w dalszej kolejności powstać mają tomy traktujące o pozostałych działach rzymskiego prawa prywatnego z okresu późnej republiki rzymskiej.

Watson postawił sobie zadanie niełatwe: podejmuje próbę syntetycznego ujęcia rozwoju obligacji rzymskich w ciągu ostatnich dwóch wieków republiki rzymskiej. Zakreślone ramy czasowe nie wynikają wprawdzie z tytułu opracowania, ale wspomina o nich autor w przedmowie. Nigdzie też nie próbuje uzasadnić tych ram czasowych, w których stara się zmieścić (czasem zmuszony jest wyjść poza nie), i dlatego na pierwszy rzut oka budzić one mogą zastrzeżenia, szczególnie zaś moment początkowy. Chodziło chyba tutaj autorowi o zaczątki wzajemnego oddziaływania na siebie *ius civile* i *ius gentium*, zwłaszcza po wprowadzeniu urzędu pretora dla peregrynów. W pracy znalazło to swój wyraz przede wszystkim przy analizie kontraktów konsensualnych.

Podjęta przez Watsona inicjatywa zasługuje na duże uznanie. Jakkolwiek dzieła analityczne w romanistyce sięgają z reguły czasów najdawniejszych, to jednak, jeśli chodzi o opracowania syntetyczne, wyjątkowo dla ostatnich lat republiki odczuwa się wyraźny niedostatek. Mamy doskonałe opracowania prawa rzymskiego z czasów najdawniejszych. Wystarczy tu chociażby wymienić następujące opracowania syntetyczne: M. Kaser, *Das Altrömische ius* (1949); G. Cornil, *Ancien droit romain* (1930); C. W. Westrup, *Introduction to Early Roman*

²⁴ ZSS 83 (1966), 450—461.

²⁵ Tak sformułowanego hasła *delectio* nie ma w *Vocabularium iurisprudentiae Romanae*, ani w *Handlexikon* Heumann-Seckel, ani w *Encyclopedic Dictionary* Bergera.